

# Czechow, Beksiński i „Rycerz” na platformie



Rozmowa z Janem Nowarą

**„Rycerzem nieistniejącym” otworzymy „Scenę Wędrowną”, a dosłownie scenę na kołach, przyczepę-platformę teatralną, którą wybudowaliśmy dzięki grantom z Ministerstwa Kultury i Samorządu Województwa Podkarpackiego. Chcemy z nią przemierzać Podkarpacie tej wiosny i lata. Reżyseria Krzysztofa Prusa, który przygotował scenariusz adaptacji jeszcze jako student Krystiana Lupy w PWST w Krakowie.**

Z Janem Nowarą, dyrektorem Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie rozmawia Andrzej Piątek.

**Andrzej Piątek: W lutym, czeka widzów „Coś w rodzaju miłości” Millera, takie zderzenie współczesności, ale już klasyka, bo jednak dość głęboko w 20 wiek zanurzona?**

**Jan Nowara:** Rzecz wyborna, z gatunku psychodramy i dramatu kryminalnego. O miłości, bowiem na scenie spotyka się dwoje ludzi, połączonych szczególnym rodzajem więzi uczuciowej i swoistą zagadką. On próbuje rozwikłać ją z pomocą kobiety pełnej temperamentu i dziwnych stanów prowokacji. Powód, dla którego tę sztukę zaproponowałem młodej reżyserce Martynie Łyko (dyplom reżyserski zdobyła w Londynie, a wcześniej teatru uczyła się we Francji) był taki, że nasza Mała Scena przyzwyczają widzów do sztuk z życia, które oferują treść szlachetną i zarazem wyrafinowaną, czasem z dodatkiem pikanterii. Arthur Miller właśnie w takiej optyce mieści się znakomicie.

**Czyli rzecz wielopłaszczyznowa, bo skoro zagadka kryminalna wciąga widza nie do końca wybrednego, wybredny może oczekiwać warstwy psychologicznej?**

Martyna Łyko chce się do tej sztuki dobrać bardzo współczesnymi środkami wyrazu. Mam też nadzieję, że będzie to aktorski rarytas, bowiem na scenie spotka się para naszych świetnych aktorów: Mariola Łabno-Flaumenhaft oraz Robert Żurek. Jestem przekonany, że dostarczą nam mocnych przeżyć.

**Kolejny spektakl „Dzieci Hioba. Wiek dwudziesty”, inspirowany poematem Iechaka Kacnelsona, o zamordowanym żydowskim narodzie i jego fenomenie, jest dziełem wybitnego poety, naznaczonego stygmatem tragedii oświęcimskiej?**

Przedstawienie w przestrzeni Szajna-Galerii, z aktorskim udziałem Małgorzaty Pruchnik-Chołki, Michała Chołki i Marka Kępińskiego reżyseruje Sławomir Gaudyn. Chce on, żeby przejmująca opowieść Kacnelsona o sobie samym, czyli człowieku, który stracił najbliższych w warszawskim getcie, miała charakter uniwersalny, mówiła o wszystkich cierpiących, na których spadają wyroki Losu, ciosy przeznaczenia. Przestrzeń Szajna-Galerii będzie po części naturalną scenografią do tego spektaklu, znajdzie się niejako w symbolicznej symbiozie z przekazem spektaklu. Poemat Kacnelsona będzie inkrustowany żydowskimi pieśniami, rozszerzającymi jego przesłanie.

### **Po czym na dużej scenie „Trzy siostry” Czechowa, w realizacji Magdy Miklasz.**

Magda Miklasz, kolejna w naszym zestawie reżyserka nowej generacji, wystawi dramat, który ją fascynuje. Osadzając spektakl w scenografii i kostiumie inspirowanymi dziewiętnastowieczną Rosją, chce zadać wciąż aktualne pytania: Co daje napęd naszemu życiu? Jak nie bać się śmierci? Czy dbamy o najistotniejsze dla nas wartości? Dlaczego pomimo rozwoju cywilizacyjnego pod względem emocjonalnym (psychologia, psychiatria, psychoanaliza) nadal tak często stoimy w tym samym martwym punkcie, co człowiek ponad sto lat temu? W rolach Olgi, Maszy i Iriny pojawią się Justyna Król, Dagny Cipora i Joanna Baran. Jako Natasza Magdalena Kozikowska-Pieńko. Wierszynina, gościnnie zagra Szymon Warszawski, który ma za sobą pracę w filmie „Bogowie”. Z nim w dublurze Robert Żurek. Premiera 2 kwietnia.

### **Chyba przeciwieństwem realizatorskim i koncepcyjnym będzie pokazany premierowo 14 maja na teatralnej platformie, która rozpocznie wędrówkę po Podkarpaciu, „Rycerz nieistniejący” Italo Calvino, jednego z najbardziej nieprzewidywalnych pisarzy dwudziestego wieku?**

Mentor Umberto Eco, intelektualista i erudyta. „Rycerza nieistniejącego” wystawiamy jako pierwsi w polskim teatrze. To proza na granicy opowiadki filozoficznej, baśni i nazwijmy to, rycerskiej fanfaronady, z dużym żywiołem frywolnego komizmu. Stworzymy widowisko jarmarczne, w który szóstka aktorów wcieli się w kilkadziesiąt postaci. „Rycerzem nieistniejącym” otworzymy „Scenę Wędrowną”, a dosłownie scenę na kołach, przyczepę-platformę teatralną, którą wybudowaliśmy dzięki grantom z Ministerstwa Kultury i Samorządu Województwa Podkarpackiego. Chcemy z nią przemierzać Podkarpacie tej wiosny i lata. Reżyseria Krzysztofa Prusa, który przygotował scenariusz adaptacji jeszcze jako student Krystiana Lupy w PWST w Krakowie. Scenografię projektuje Marek Mikulski, współautor idei sceny wędrownej na kółkach. Mam głębokie przekonanie, że warto podróżować z takim teatrem po pięknym, rozległym i często jeszcze dziewiczym Podkarpaciu.

### **To przedostatnia pozycja w sezonie, ostatnią będzie „Beksiński. Obraz bez tytułu” inspirowany malarstwem tego artysty, spektakl autorski Jerzego Satanowskiego.**

Nieprzypadkowo to właśnie Satanowskiemu powierzyłem ten projekt. Beksiński bowiem tworzył, nieustannie słuchając muzyki. Kiedy oglądamy jego pracownię odtworzoną w Sanoku, skąd pochodził, widać, jaką wielką rolę w jego życiu odgrywała muzyka. Spektakl będzie więc z gatunku ruchu, dźwięku i obrazu. Satanowski chce skorzystać z tekstów, jakie Beksiński wygłaszał, z jego zapisanych rozmów i listów. Ten niezwykły malarz był człowiekiem autoironicznym, ze znakomitą poczuciem humoru. Ta cecha jego osobowości stanowiła silny kontrast dla gęstej, wizyjnej, często trudnej i mrocznej treści jego

obrazów. Zechcemy oczarować widzów wizualizacją kilkunastu z nich, niejako będą się rodzić na oczach widzów przedstawienia, za sprawą najnowszych środków multimedialnych. Drugą najważniejszą tkanką przedstawienia będzie oczywiście muzyka Jerzego Satanowskiego, także ta wykonywana na żywo przez instrumentalistów, których partie solowe będą bezpośrednio inspirowane dziełami Beksińskiego. Na scenie pojawią się też Beksiński, jego żona i syn, w ruchu, w tańcu. Premiera 11 czerwca.

### **Na wyciągnięcie ręki 22 Rzeszowskie Spotkania Karnawałowe. 5-7 lutego. Po kilkuletniej przerwie. Czym spowodowanej?**

W poprzednim roku nie miałem możliwości finansowych, żeby potraktować ten przegląd z wystarczającą starannością dla jego poziomu artystycznego. Zdaję sobie sprawę z autentycznej potrzeby rozrywki w teatrze, w dodatku tak mocno zakorzenionej, bowiem Rzeszowskie Spotkania Karnawałowe to już 22-letnia tradycja. Ale w moim przekonaniu trzeba na nie zapraszać spektakle bardzo dobrej próby artystycznej. I tak się stanie w tym roku, już wkrótce, 5, 6 i 7 lutego. Zaserwujemy znakomite przedstawienia. Pierwsze z Teatru Bagatela w Krakowie, „Szaleństwa nocy” w reżyserii Iwony Jery, pracującej głównie w Niemczech gdańszczanki, która przeniosła na scenę tekst Davida Griega i Gordona McIntera, pomysłowy, żywiołowy i soczysty, w konwencji zabarwionej nieco kryminalnie muzycznej komedii romantycznej. Drugi spektakl, „32 omdlenia”, oparte na opowiadaniach Czechowa, z Teatru Polonia w Warszawie, w reżyserii Andrzeja Domalika, uwodzi grą Krystyny Jandy, Jerzego Stuhra i Jerzego Łapińskiego. Trzeci, „Ich czworo” Zapolskiej, w reżyserii Małgorzaty Bogajewskiej, z Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi, z Gabriellą Muskałą i Samborem Czarnotą, to też przykład dobrej zabawy, wyrafinowanej i wytrawnej. Szaleństwom nocy karnawałowych będą towarzyszyły w kolejne wieczory: bal, kulig z ogniskiem i taneczną biesiadą w wiejskiej gospodzie oraz koncert jazzowy z degustacją win i kaw.

**Andrzej Piątek**

**Dziennik Teatralny Rzeszów**

**30 stycznia 2016**

Teatry

[Teatr im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie](#)

Portrety

[Jan Nowara](#)